



## OPZZ W MEDIACH 05.07- 11.08.05

### Związek zawodowy to nie klub dla dziewczynek

**Kurier Poranny** | 6.8.2005 | rubryka: Białystok | strona: 4 | autor: (MK)

Z SĄDU Eugeniusz Muszyc nie dogadał się z przedstawicielem przewodniczącego **OPZZ**, którego wyzwał od złodziei i hochsztaplerów

Tacała sprawa jest śmieszna. Bo to tak jakby jedna prostytutka drugą pozwała o świadczenie usług. Przecież my jesteśmy **związkowcami**. Wiadomo, że to język twardy i nie dla grzecznych dziewczynek - Eugeniusz Muszyc tak tłumaczył wczoraj, dlaczego nie czuje się winny znieważenia Jana Guza, przewodniczącego **OPZZ**.

Urażony czuje się za to **Jan Guz**, który wystąpił do sądu rejonowego z oskarżeniem prywatnym przeciwko podlaskiemu **związkowcowi**. - Oskarżył mnie, bo kiedy sprzedał siedzibę **OPZZ** w Białymstoku za 1,2 miliona złotych, za którą sześć lat temu zapłacono 1,3 miliona, to powiedziałem, że postępuje jak hochsztapler i złodziej - wyjaśniał Eugeniusz Muszyc. Wczoraj kibicowało mu kilkudziesięciu **związkowców** z Siemiatycz, Sokółki i innych miejscowości. Do sądu przyjechali, by bronić Eugeniusza Muszyca. Sąd jednak, nie dosyć, że ich nie wysłuchał, to jeszcze wyprosił z sali, kiedy zbyt głośno komentowali posiedzenie.

Na wczorajszej rozprawie miało dojść do ugody. Przewodniczący **OPZZ** jest skłonny wycofać oskarżenie, ale pod pewnymi warunkami: chce przeprosin na łamach „Kuriera Porannego“ i tygodnika „Nie“ oraz dwóch tysięcy na cele społeczne. Ale nic z tego.

- Jakies tam wyrazy ubolewania mogę nawet wyrazić, ale dwóch tysięcy nie zapłacę, bo mnie na to nie stać - zaprotestował oskarżony **związkowiec**. -Na dwieście złotych bym się zgodził.

Sąd przerwał wczoraj posiedzenie pojednawcze do 14 września.

Foto popis| Sędzia Beata Wołosik wysłuchuje wyjaśnień Eugeniusza Muszyca, białostockiego **związkowca** znanego głównie z ciętego języka i niezwykle barwnych manifestacji w obronie interesów pracowników służby zdrowia

### Weto dla górniczych emerytur

**Money.pl** | 6.8.2005 | rubryka: Gospodarka | strona: 0 | autor: (PAP)

<http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/20050806/104844>

Premier Marek Belka zwrócił się do prezydenta o zawetowanie nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach dla górników. Zgodnie z nią, górnicy mogliby przechodzić na emeryturę po przepracowaniu 25 lat pod ziemią, bez względu na wiek.

Ustawa od początku budziła ogromne kontrowersje i sprzeciw rządu, który ostrzegł przed miliardowymi skutkami dla budżetu państwa. Według ostatnich wyliczeń Ministerstwa Polityki Społecznej, wyniosłyby one ok. 0,35 proc. PKB rocznie w średnim okresie. Ponadto powstałby odrębny system emerytalny dla górników, w którym otrzymywaliby oni pełną emeryturę z FUS oraz dodatkowo z OFE, co nie przysługuje innym ubezpieczonym.

Sejm uchwalił ustawę w bardzo szybkim tempie, na swoim ostatnim posiedzeniu w tej kadencji, choć początkowo nie było jej nawet w porządku obrad. Marszałek Włodzimierz Cimoszewicz zdecydował o dalszych pracach nad ustawą po tym, jak w ubiegły wtorek 5,5 tys. **związkowców** protestowało przed Sejmem.

Jak stanowi konstytucja, na podpisanie lub zawetowanie ustawy prezydent ma 21 dni od dnia jej przedstawienia. Może przedtem wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o stwierdzenie zgodności ustawy z konstytucją. Prezydent nie może natomiast odmówić podpisania ustawy, którą TK uznał za zgodną z konstytucją.

Wcześniej o zawetowanie ustawy apelowali do prezydenta przedstawiciele **Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych** (PKPP) **Lewiatan**. Zdaniem pracodawców, jest to rozwiązanie szkodliwe dla gospodarki, które zrujnuje reformę systemu emerytalno-rentowego. Poza tym przyjęcie odrębnego rozwiązania w zakresie wcześniejszych emerytur dla jednej grupy zawodowej, z pominięciem innych osób pracujących w trudnych warunkach, dyskryminuje pozostałe grupy zawodowe i

narusza konstytucyjną zasadę równości obywateli wobec prawa - uważają pracodawcy.

O podpisanie ustawy apelowało natomiast do prezydenta **Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ)**. "Uważamy, że powinny być odrębne rozstrzygnięcia dla zawodów pracujących w tak szczególnych warunkach jak górnicy. Jest to prawo optymalne i niezbędne" - uważa przewodniczący **OPZZ Jan Guz**. Zdaniem **OPZZ**, obciążenie budżetu z tytułu ustawy nie wzrosło w stosunku do obecnych wydatków na wcześniejsze emerytury.

Również przedstawiciele górniczych **związków zawodowych**, które demonstrowały niedawno przed Sejmem, mają nadzieję, że prezydent nie przychyli się do apelu premiera.

"Mamy nadzieję, że prezydent ma serce po lewej stronie, a nie tam, gdzie premier Belka" - powiedział w piątek PAP wiceprzewodniczący **Związku Zawodowego Górników w Polsce** Waclaw Czerkawski.

Przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki "S" Kazimierz Grajcarek stwierdził, że przygotowanie ustawy emerytalnej było zadaniem rządu, z którego nie wywiązał się przez 4 lata. "Najwyraźniej zabrakło wiedzy i kompetencji. Teraz politycy się wstydzą, ale niech ci wzywający do weta powiedzą lepiej uczciwie, ile górnicy dają do wspólnej kasy zwanej ZUS, a ile z tego kotła biorą" - powiedział w piątek Grajcarek.

Ustawa zakłada też m.in., że górnicy którzy przepracowali pod ziemią łącznie 15 lat, będą przechodzić na emeryturę w wieku 50 lat. W wieku 55 lat będą przechodzić na emeryturę pracownicy, którzy mają okres pracy górniczej, łącznie z pracą równorzędną z górniczą - 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, w tym co najmniej 10 lat pod ziemią.

Za pracę równorzędną z górniczą uznaje się zatrudnienie w urzędach górniczych, na stanowiskach wymagających kwalifikacji inżyniera lub technika górnictwa, przy wykonywaniu czynności inspekcyjno-kontrolnych w kopalniach, po uprzednim przepracowaniu 10 lat pod ziemią lub w odkrywcę. Do wcześniejszej emerytury nie będzie się zaliczać praca w górniczych **związkach zawodowych**.

Ustawa przedłuży też o rok - z końca 2006 r. na koniec 2007 r. - termin obowiązywania obecnych uprawnień do przechodzenia na wcześniejsze emerytury. Dotyczy to wszystkich grup zawodowych pracujących w trudnych warunkach. Przedłużenie ma dać rządowi więcej czasu na wypracowanie nowych rozwiązań. Rząd opracował już swój projekt ustawy o emeryturach pomostowych, która objęłaby również górników, ale przedłużają się jego konsultacje w Komisji Trójstronnej

## Pociąg do Sejmu

**Trybuna** | 10.8.2005 | rubryka: kraj | strona: 4 | autor: (MKA)

KANDYDATKA do Sejmu z list **Platformy Obywatelskiej** Elżbieta Pierzchała reklamuje się za pieniądze kolei na dworcu PKP w Katowicach. Pierzchała, która jest dyrektorką Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych PKP, umieściła swoje zdjęcie na plakatach promujących usługi kolei. W ten sposób kandydatka Platformy oszczędza setki tysięcy złotych na kosztowną kampanię wyborczą.

O kampanii Pierzchały poinformował wczoraj „Dziennik Zachodni”. Dyrektorka z PKP startuje do Sejmu z drugiego miejsca listy **PO** w okręgu katowickim. Na jej plakatach, obok zdjęcia kandydatki znajduje się hasło zachęcające do skorzystania z oferty kolei. Rozklejane od kilku tygodni zdjęcia Pierzchały wzbudziły sporo emocji na Śląsku.

- To zwyczajne draństwo. Pani Pierzchała wykorzystuje zajmowane przez siebie stanowisko do promocji własnej osoby - oburza się Henryk Moskwa, przewodniczący **Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych** w Katowicach.

Moskwa kandyduje do Sejmu w tym samym okręgu z trzeciego miejsca listy **SLD** i do głowy mu nie przyszło, że można w ten sposób ułatwiać sobie kampanię. - To dziwne, dlaczego zdjęcia pani Pierzchały pojawiły się na dworach PKP i w pociągach akurat w czasie kampanii wyborczej - dodaje.

Zdaniem Moskwy, **PO** zachowuje się niezgodnie z głoszonymi przez siebie regułami. - Jak zachowanie Pierzchały ma się do hasła Platformy głoszącego, że jest to partia ludzi z zasadami? - pyta działacz **OPZZ**.

## Bronią najbiedniejszych

**Gazeta Poznańska** | 9.8.2005 | rubryka: wiadomości gospodarcze | strona: 1 | autor: **NAEM**

### ZWIĄZKI ZAWODOWE

**Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych** domaga się jak najszybszego podpisania ustawy o płacy minimalnej. Zwrócili się z tym do prezydenta, argumentując, że minimalne wynagrodzenie jest zbyt niskie (po odjęciu podatków oraz składek ubezpieczeniowych wynosi około 600 złotych). Przewodniczący **OPZZ, Jan Guz** podkreśla, że to mała suma na utrzymanie jednej osoby, a co dopiero rodziny. **OPZZ** zaapelował także o przyspieszenie ustawy o emeryturach pomostowych.

**Związkowcy** liczą, że do 2007 roku władze znajdą rozwiązania dla osób pracujących w szczególnych warunkach.

## Pensje do góry

### Więcej pieniędzy dla najbiedniejszych

O 30 zł miesięcznie wzrośnie wynagrodzenie tych, którzy otrzymują minimalną polską pensję. Dzięki podpisanej przez prezydenta ustawie, wysokość takiego wynagrodzenia będzie teraz wzrastać co roku, w zależności od inflacji i dochodu narodowego.

Obecnie wysokość minimalnego wynagrodzenia w Polsce wynosi 849 zł brutto, z czego do kieszeni pracownika trafia ok. 620 zł. Celem zmiany jest podniesienie płacy minimalnej tak, by była bardziej zbliżona do minimum socjalnego (obecnie to 823 zł), a także zwiększenie różnicy między tym wynagrodzeniem, a np. **zasiłkiem** dla **bezrobotnych**, czy rentą (najwyższy **zasiłek** to 531 zł.). Chodziło też o to, by bardziej zbliżyć wynagrodzenie minimalne do średniej krajowej (ponad 2,3 tys. zł). Według **Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych**, taką pensję w Polsce pobiera ok. 4 proc. zatrudnionych, głównie na wschodzie kraju.

Po zmianie przepisów pracodawcy, którzy do tej pory wydawali na pracownika zarabiającego minimalnie 1,04 tys. zł, teraz wydawać będą o ponad 50 zł więcej. Od początku ustawie przeciwna była Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych "**Lewiatan**" oraz rząd.

### Trwa walka o podpis prezydenta

**Gazeta Prawna | 11.8.2005 | rubryka: praca | strona: 18 | autor: BM**

#### UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE. USTAWA O EMERYTURACH GÓRNICZYCH

Osoby związane z wprowadzaniem reformy emerytalnej oraz eksperci, naukowcy i politycy zwrócili się wczoraj do prezydenta z apelem, aby nie podpisywał ustawy o emeryturach górniczych. Do 19 sierpnia prezydent ma podjąć decyzję dotyczącą ustawy przewidującej stworzenie odrębnego systemu emerytalnego dla górników i wydłużenie o rok obowiązujących teraz przywilejów emerytalnych dla pozostałych ubezpieczonych. W związku z tym mnożą się apele zarówno o jej podpisanie, jak i zawetowanie.

Wczoraj ponad 40 osób ze świata nauki, polityki, mediów oraz eksperci zajmujący się ubezpieczeniami społecznymi zwrócili się do prezydenta, żeby nie podpisywał tej ustawy. Argumentują oni, że jej przepisy pogorszą już i tak tragiczną sytuację na rynku pracy. Podkreślają, że łączne koszty wprowadzenia jej w życie w ciągu 15 lat przekroczą 90 mld zł, co oznacza dodatkowy wzrost bardzo wysokich **kosztów pracy** i w efekcie jeszcze mniejsze szanse znalezienia zatrudnienia przez osoby jej poszukujące.

Wcześniej negatywne stanowisko w sprawie tej ustawy zajął rząd. Według niego, przyjęcie ustawy oznacza złamanie przyjętej w 1998 r. zasady funkcjonowania systemu emerytalnego. Rząd wyliczył też, że skutki tego rozwiązania wyniosą do 2020 r. 93,6 mld zł. Dlatego premier Marek Belka zwrócił się do prezydenta o jej zawetowanie. Negatywne stanowisko wobec tej ustawy przedstawiły też Rada Przedsiębiorczości, Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych PKPP **Lewiatan**, Krajowa Izba Gospodarcza oraz Business Centre Club.

Zupełnie inne zdanie mają **związki zawodowe**. **OPZZ** uważa, że powinny istnieć odrębne rozwiązania dla osób pracujących w tak szczególnych warunkach jak górnicy i że obciążenie budżetu z tytułu tej ustawy nie wzrośnie w stosunku do obecnych wydatków na wcześniejsze emerytury. Także górnicze **związki zawodowe** mają nadzieję, że prezydent podpisze ustawę. W związku z tym liderzy śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” spotkali się wczoraj z szefową Kancelarii Prezydenta Jolantą Szymanek-Deresz. - Minister wysłuchała naszych informacji o skutkach finansowych ustawy. Pytała też o jej społeczne konsekwencje - powiedział po spotkaniu szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Piotr Duda.

93,6 mld zł zapłacimy za „nowe” wcześniejsze emerytury.

### Wszyscy dolożymy górnikom

**Rzeczpospolita | 11.8.2005 | rubryka: kraj | strona: 5 | autor: KATARZYNA SADŁOWSKA**

Emerytury | Jeśli prezydent podpisze ustawę o emeryturach górniczych, trzeba będzie znaleźć na nie pieniądze. Na wydatki złożą się wszyscy

Skąd wzięć pieniądze na to, aby górnicy mogli bezterminowo, po przepracowaniu 25 lat pod ziemią, przechodzić na emeryturę? To już będzie zmartwienie przyszłego rządu i jego następców. Dodatkowe koszty - jak policzyło Ministerstwo Polityki Społecznej - pojawiają się w 2008 r. (ponad 195 mln zł) i będą rosły co roku. W 2010 r. potrzeba będzie niemal 2 mld, a rok później ponad 3 mld zł.

Wcześniej, już w 2007 r., trzeba będzie znaleźć dodatkowo ponad 1 mld zł z powodu opóźnienia o rok (z 2007 na 2008 r.) wejścia w życie pomostówek, które miały zastąpić wcześniejsze emerytury.

Spytaliśmy ekspertów od spraw społecznych, polityków, pracodawców i **związkowców**, w jaki sposób znaleźć pieniądze na sfinansowanie tych zmian.

#### Kosztem **bezrobotnych**

- Są w budżecie wydatki tzw. elastyczne, czyli uzależnione od możliwości finansowych państwa, i jest niebezpieczeństwo, że to one będą redukowane - wyjaśnia Agnieszka Chłoń-Domińczak, wiceminister polityki społecznej. - Elastyczne wydatki

dotyczą np. aktywnej walki z **bezrobociem** i pomocy społecznej. Jeśli trzeba będzie finansować nowe cele, to mniej pieniędzy otrzymają np. **bezrobotni** na szkolenia albo opieka społeczna na fakultatywne **zasiłki**.  
Inny przykład: Sejm tej kadencji przegłosował dodatki dla rodzin wielodzietnych. Być może trzeba będzie opóźnić w czasie ich wprowadzenie.

Z kas fiskalnych

Jak ten problem rozwiążą partie, które mają tworzyć przyszły rząd? - Trzeba uszczelnić system podatkowy i wrócić do rozwiązań, które przepadły w tym parlamencie, a mogą przynieść budżetowi znaczące wpływy - uważa Tadeusz Cymański (**PiS**).

- Są takie grupy zawodowe, których minister finansów jeszcze nie opodatkował i nie wprowadził dla nich obowiązkowej kasy fiskalnej. Nie mają takiego obowiązku np. lekarze czy prawnicy. Nie udało się też obłożyć akcyzą oleju opałowego - wymienia przykłady poseł. Wskazuje też na walkę z szarą strefą. - Dziś podatki płacą frajerzy. Trzeba wdrożyć takie rozwiązania, które szarą strefę ograniczą.

Dla **PO**, która był przeciwna zmianom w emeryturach, dodatkowe wydatki to problem znacznie trudniejszy do rozwiązania. - Nie wiem, jak je sfinansujemy, bo uszczelnianie systemu podatkowego na pewno nie da tyle oszczędności, ile potrzebujemy - podkreśla Zbigniew Chlebowski (**PO**).

Wyższe składki lub podatki

Problemu nie widzą za to **związkowcy**. - Zmiany nie wiążą się z żadnymi dodatkowymi wydatkami. Z czego do tej pory finansujemy te emerytury? Część ze składek, część z budżetu państwa. Nic się nie zmieni - uważa **Ryszard Łepik**, wiceszef **OPZZ**.

Pracodawcy za to widzą dwa rozwiązania. - Albo górnicy sami sobie sfinansują emerytury i zapłacą wyższe składki, albo inni będą musieli dorzucić się do ich emerytur - tłumaczy Jeremi Mordasewicz, ekspert **Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan**. - Wyższe składki oznaczają jednak, że podniesie się **koszt pracy** górnika i część kopalń upadnie. W drugim zaś przypadku wzrosną podatki. Czy będzie to podatek dochodowy, akcyza czy VAT, o tym zdecyduje przyszły rząd.

Albo górnicy sami sfinansują swoje emerytury, płacąc wyższe składki, albo podatki pójdą w górę. Przyszły rząd zdecyduje, czy będzie to podatek dochodowy, akcyza czy VAT

Ustawa emerytalna

Pomysł szkodliwy społecznie

Ustawa, która wprowadza odrębny, korzystniejszy system emerytalny dla górników, czeka już tylko na podpis prezydenta. Wczoraj grupa ekspertów, naukowców, polityków i osób związanych z reformą emerytalną zwróciła się do Aleksandra Kwaśniewskiego z apelem, by ustawy nie podpisywał.

Eksperti napisali m. in., że specjalne emerytury dla górników podważają cały system emerytalny, są zbyt kosztowne w porównaniu z innymi wydatkami na cele społeczne, a przy tym spowodują wzrost **bezrobocia**. Poza tym są niesprawiedliwe wobec innych grup. Pod apelem podpisali się m.in. były wicepremier Jerzy Hausner, była pełnomocnik rządu ds. reformy emerytalnej Ewa Lewicka, prezes ZUS Aleksandra Wiktorow, Michał Boni, były minister pracy, prof. Marek Góra, współtwórca reformy emerytalnej.

To nie pierwszy apel do prezydenta. Z podobną prośbą zwrócił się do niego weszłym tygodniu premier Marek Belka, a jeszcze wcześniej pracodawcy zrzeszeni w PKPP **Lewiatan**. Zdaniem tych ostatnich do sfinansowania emerytur górniczych każdy pracujący dopłaci średnio - w postaci wyższej składki lub podatku - ponad 400 zł rocznie.

Doprezydenta zaapelowali w tej sprawie także **związkowcy**. Był to jednak list winnym tonie. **OPZZ** poprosiło Aleksandra Kwaśniewskiego, by ustawę podpisał.

Prezydent musi podjąć decyzję do 19 sierpnia.

## **Pukanie do Unii bram**

**Gazeta Pomorska** | 10.8.2005 | rubryka: wiadomości pałuckie | strona: 13 | autor: **DARIUSZ NAWROCKI**

BARCIN. Przychodnia „bije się” o dodatkowe pieniądze

Barcińska przychodnia szuka dodatkowych źródeł finansowania. Jako jedyna w powiecie żnińskim walczy o unijne dotacje na rentgen.

Sprzęt rentgenowski, który wykorzystują pracownicy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Barcinie jest bezpieczny, zarówno dla pacjentów, jak i pracowników. - Są jednak pewne konsekwencje integracji z Unią Europejską. On nie spełnia już norm unijnych. Dlatego też jesteśmy zobowiązani przez Państwową Inspekcję Sanitarną do wymiany tego sprzętu - mówi dyrektor Sławomir Szeliga.

Wrękach ekspertów

Dyrektor wynajął więc firmę zewnętrzną, by sporządziła wniosek na dofinansowanie zakupu takiego sprzętu. Na dofinansowanie projektów z zakresu ochrony zdrowia złożono w naszym województwie 31 wniosków. Tylko 10 uzyskało

pozytywną ocenę formalną. Wśród nich był barciński projekt, jedyny w powiecie żnińskim. Dalszy los tego wniosku zależy teraz od ekspertów, którzy go aktualnie analizują.

- Już z tego osiągnięcia bardzo się cieszymy. Teraz trzymamy kciuki, żebyśmy w ocenie merytorycznej wypadli podobnie - mówi dyrektor. Nie ukrywa, że jeśli tych pieniędzy zakład nie otrzyma, wówczas Barcin pozbawiony zostanie rentgena.

Związki wierzą

SPZOZ stara się również o pieniądze z Ministerstwa Zdrowia. - Dotacje mają szansę otrzymać zakłady, które nie mają długów. Takim zakładem jest także SPZOZ w Barcinie.

Przychodnia stara się o pozyskanie 180 tys. złotych na zakup sprzętu do diagnostyki i terapii oraz remonty w poradni rehabilitacji, poradni „K” i laboratorium. - Chcemy naszych pacjentów przyjmować w coraz lepszych warunkach. Do stworzenia tego wniosku nie zaangażowano już specjalistów z zewnątrz. Sporządzili go pracownicy przychodni.

Wniosek ten uzyskał pozytywną opinię Rady Społecznej zakładu, burmistrza Barcina, Centrum Zdrowia Publicznego oraz dodatkowo Komisji Zdrowia działającej przy wojewódzkim oddziale **OPZZ**. - Komisja Zdrowia ma zaufanie do Dyrektora Przychodni w Barcinie i wierzy, że żadna złotówka przekazana tej placówce nie zostanie zmarnowana - czytamy w piśmie podpisanym przez Marię Należek, przewodniczącą komisji. O tym, czy ministerstwo uwierzy w słowa **związkowców** i zdecyduje się wesprzeć barcińską przychodnię, dowiemy się najprawdopodobniej w drugiej połowie sierpnia.

## Po 20 latach na bruk

**Głos Pomorza | 10.8.2005 | rubryka: Koszalin | strona: 5 | autor: (raw)**

KOSZALIN. **OPZZ** zapomniał o swoich członkach. Przy okazji sprzedaży „związkowca” pracę straci dziewięć osób. Administrator budynku twierdzi, że nie jest w stanie zapewnić im zatrudnienia gdzie indziej.

- Sprzedają „związkowca”, a nikt nie mówi, co stanie się z pracownikami - poskarżyły się naszej redakcji osoby zatrudnione w biurówcu. Łącznie pracuje ich tam dziewięć. Są to księgowi, portierzy, sprzątaczkę i konserwatorzy. Niektórzy pracują tu nawet dwadzieścia lat. - I co? Po tylu latach tak po prostu na bruk? - pyta jedna z nich (dane do wiadomości redakcji).

- Rozumiem rozgoryczenie tych ludzi, ale żadnej innej propozycji pracy nie możemy im złożyć, bo nie mamy więcej budynków w Koszalinie - odpowiada Jacek Krzyżanowski, prezes Fundacji „Wsparcie”, administrującej dawnym mieniem **Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych**, która wystawiła biurówiec na sprzedaż. Krzyżanowski liczy, że nowy nabywca przejmie budynek wraz z załogą.

**Pracownicy „związkowca”** w to wątpią. - Nowy właściciel będzie miał swoich ludzi. Tyle lat przepracowaliśmy w związkach, a teraz centrala ma nas gdzieś - nie kryją rozgoryczenia.

Więcej na temat przyszłości „związkowca” i jego załogi będziemy wiedzieć 19 sierpnia, kiedy to ma zostać rozstrzygnięty przetarg na jego kupno.